



Tadeusz Slaby

Tuczenskie Ostatki

czyli

Cicer Cum Caule

Tuczenski
Odstona szósta

Swinioujscie, 2021

Swinioujscie 24.06.2017

Panie Sgście Tadeuszu Slaby!

BRANO! za Tuczenskie Ostatki' czyli
groch z kapustą, usipilek napisany we graniu,
początku i końca, do czego cypke mroczny.
Książka o przeszłości i aktualnych faktach,
miejscach i najważniejszych, bliskich i dalekich,
znajomych lub nie za bardzo, pranie
zapomnianych i odwołanych, o ustronie
i obsyju, przeżyciach i smutku srebrze od worka,
bezlikosnych ludzich losu.

Jedna osoba z listy stu najbardziej optywowych osób na świecie pisze: "... cokolwiek uczę nas
rozumieć z sobą – jest ważne. Cokolwiek uczę nas wydobycie się z piętrem z rozpaczy. Ale ten
obraz nauczył mnie też, że możemy się porozumieć, pokonując barierę czasu. Oczywiście, że mam
ci coś nader poważnego i pilnego do przekazania mojej niestwierdzonej Czystelniki i całej, że
powiniem to powiedzieć, jak gdybyś stał tu z Tobą w tym pokoju. Ze życie abstrahując
od innych jego przymiotów, jest krótkie, że też jest okrutny, ale może niekoniecznie złe.
Ze natura (czyli śmierć) zawsze wygrywa, ale to nie znaczy, że mamy się przed nią korzyć
i płaszczyć, że chociaż może nie zawsze cieszymy się, że tu jesteśmy, naszym zadaniem jest
i tak zamrzeć się w tym bagnie: i przebrnąć na drugi brzeg z otwartymi oczami i sercem.
A w trakcie tego powolnego umierania, gdy nosimy się ponad ograniczenia i znów
samotnie się w nią zapadamy, chłuba i przywołujemy jest kochać to, czego śmierć nie zżenie.
Bo choć na przestrzeni wieków tym obrazem towarzyszyły katastrofy i zapomnienie – to
także towarzyszyła im miłość. Dopóki pozostaje nieśmiertelny (a tak jest), mam w tej
nieśmiertelności swojej drobny, jasny i niepodważalny udział. On istnieje i nie przestaje
istnieć. Dodaje swoją miłość do historii tych, którzy kochali piękne przedmioty i troszczyli
się o nie, wyścigali z plemię, poszukiwali ich, gdy ginęły i próbowali je zachować i
ocalić, przekazując dostownie z rąk do rąk, z ruin czasu, wyśpiewując tę cudowną pieśń
następnemu pokoleniu miłośników piękna i kolejnym pokoleniom, które przyjdą po nim
(...)". Myślę, że książkę Tuczenskie Ostatki napisal Pan też z takim przesłaniem.
Gratuluję!

Z poważaniem
Maria ssiadka z zaplecia

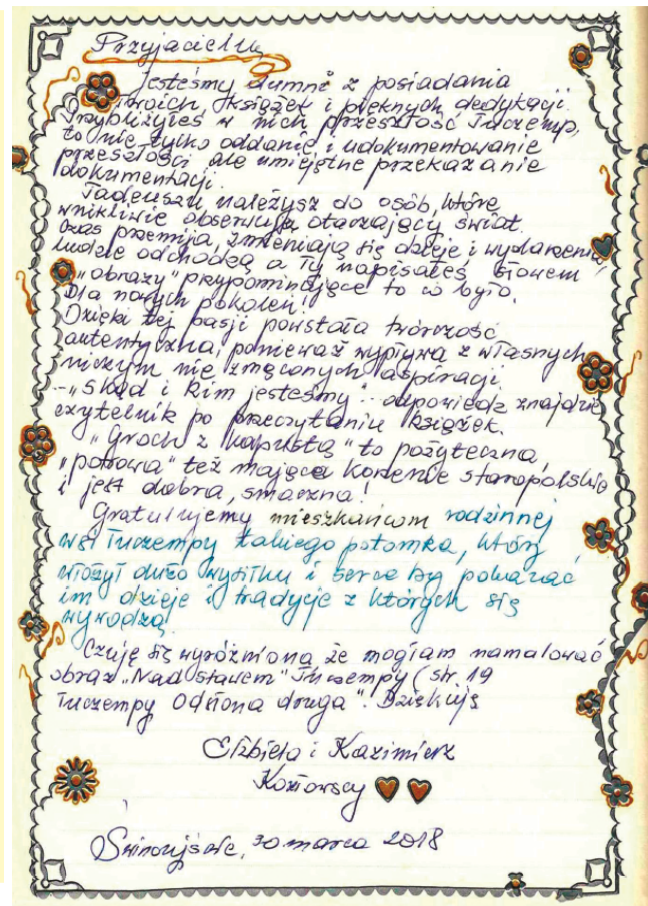
Drogi Tadeuszu

Czytając Twoje „Tuczenskie Ostatki” śledziłem często pamięcią do lat
mojego dzieciństwa i lat młodości, kiedy to wraz z rodzicami i bratem
wyjeżdżałem na wakacje do ich rodzinnej wsi kieleckiej. Były to lata
50-te i 60-te XX wieku. Opisyzesz życie chłopów tuczenskich, a ja
znajduję wiele podobieństw do życia chłopów kieleckich. Codzienny trud
ludzi, którzy sami zorganizowali sobie warsztat pracy i nie wyobrażali
sobie, że można pojechać do kogoś (np. do Państwa Polskiego) i prosić o pracę.
Pamiętam smak wody z pobliskiej rzeki, smak białego żuru z ziemniakami
(zalewajki), smak świeżo pieczonego chleba ze smietaną i cukrem, smak
ziemniaków z starym mlekiem, smak kiełbasy, którą udało się kupić
w sklepie raz w przeciągu miesiąca. Mój udział w żniwach to pomoc
przy układaniu kopy zboża ze snopków; sprzątanie podwórka, chodzenie
w kieracie za koniem, noszenie wody z rzeki i wiele innych drobnych prac
pomocniczych.

Pamiętam spracowane dłonie moich dziadków i ich skrzywione sylwetki
będące wynikiem pracy na roli. Znam zastosowanie narzędzi pracy, które
pokazujesz w swojej książce.

Mimo, że jestem miejskim chłopakiem czuję do trudu ludzi wsi wielki
szacunek i sentyment. Bardzo Ci Tadeuszu dziękuję za trze werujące
reminescencje.

Zbyszek Nowak
XI/2018



Przyjacielu

Jesteśmy dumnie z posiadania
Tuczenskich Ostatki i pięknych dedykacji.
Wydrukujes i nich przesłano Tadeuszowi,
to nie tylko oddanie i udokumentowanie
przeszłości, ale umiędzynarodowienie
dokumentacji.

Tadeuszowi należą się do osób, które
nikt nie obserwuje, otaczający świat
bez premija, imienia i tytułu i wybarwienie
kwalite odchodzi, a Ty napisales "Grochem"
"obraz" przypominające to co było.
Dzięki tej pasji powstała trójkąt
autentyczna, pomniejsza i miły z własnych
myśli i nie imzowanych aspiracji.

"Słuch i Kim jesteśmy" - dopiero z najdroż
ożyte i po przeczytaniu książki.
"Groch z kapustą" to pozytywne,
"potwór" też mające korzenie staropolskie
i jest dobra, smaczna!

Gratulujemy mieszkańcom rodzinnej
wsi Tuczenski takiego potomka, który
możemy być miłośnikami i barze by powrócić
im dzieje i tradycje z których się
myślimy!

Czuje się wyróżniona że mogłam namalować
obraz "Madstawem" Tuczenski (str. 19
Tuczenski Odstona druga". Dziękuję!

Ciebie i Kazimierz
Kowarscy ♥♥

Swinioujscie, 30 marca 2018